

Waldemar R. Macko

Rola i znaczenie modlitwy w życiu świeckich w świetle nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego

Collectanea Theologica 76/1, 93-102

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR R. MACKO, WARSZAWA

ROLA I ZNACZENIE MODLITWY W ŻYCIU ŚWIECKICH W ŚWIETLE NAUCZANIA KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Świeccy – chrześcijanie żyjący w świecie – powołani są do świętości na wzór samego Boga (por. Mt 5,48). Realizacja tego ogólnochrześcijańskiego powołania dokonuje się przez dążenie do doskonałości miłości we właściwym sobie stanie życia (por. KK nr 39); przez miłość bliźniego, wyrażającą się we wzajemnej pomocy (por. DA nr 16), oraz przez podjęcie trudu przemiany i odnowy porządku spraw doczesnych według Ewangelii i zgodnie z duchem Kościoła (por. DA nr 7).

Podjęcie i wypełnienie chrześcijańskiego powołania możliwe jest dzięki zjednoczeniu z Chrystusem przez modlitwę. Modlitwa pozwala na realizację świeckich zajęć w codziennych warunkach życiowych (por. DA nr 4). Sprawia, że wszelka działalność zawodowa czy społeczna nie zrywa tej jedności, raczej ją umacnia. Dzięki modlitwie, chrześcijanin może dotrzeć do wszystkich ludzi i przyczynić się do zbawienia całego świata (por. DA nr 16).

W niniejszym opracowaniu zostanie przedstawione znaczenia i rola modlitwy w dwóch zasadniczych dziedzinach życia chrześcijańskiego: w pracy i życiu rodzinnym. Podstawą przeprowadzonej refleksji jest nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego.

Modlitwa a praca

Praca ludzka, polegająca na tworzeniu i wymianie dóbr materialnych, powinna stawać się dla chrześcijanina jego własną formą praktykowania miłości i włączania się w stwórcze plany Boga (por. KDK nr 67). Aby mogło to nastąpić, ze strony człowieka musi się dokonać akt zwrócenia ku Bogu przez podporządkowanie woli działania działaniu Bożemu. To ukierunkowanie dokonuje się m.in. przez modlitwę. Połączenie dwu skrajności: sfery materialnej

– pracy ludzkiej ze sferą duchową – modlitwą, nadaje sens wszelkiemu działaniu, a tym bardziej pracy, będącej uczestnictwem w dziele stwórczym Boga. „Módl się i pracuj – *Ora et Labora!*... I chociaż zdawałoby się, że sprawy ludzkie i Boże są na dwóch krańcach, to jednak doświadczenie wskazuje na to, że trzeba je łączyć tak, aby wartości duchowe szły niekiedy przed wartościami materialnymi, bo skuteczność osiągnięć materialnych zależy w dużym stopniu od użyźnienia ich wartościami duchowymi.”¹

Wszelkie działanie ludzkie powinno być przygotowane, przemyślane. Realizacja jakichkolwiek zamierzeń jest możliwa dzięki istnieniu elementów inspirujących i inicjujących działanie. Takim czynnikiem, jest m.in. modlitwa. Prymas stwierdza, że „istnieje odwieczny problem łączenia modlitwy i pracy... Dlatego życie religijne nie konkuruje z życiem twórczym, czynnym, z życiem pracy. Przeciwnie, daje pracy ludzkiej natchnienie i bodźce. Człowiek pracujący musi wiedzieć, dlaczego trzyma się i pracuje. Praca jest nakazem Stwórcy”.² Modlitwena zdolność przekraczania rzeczywistości ziemskiej i odnoszenia jej do Boga, jako pierwszej przyczyny dynamizmu całego stworzenia, pozwala na wyciągnięcie istotnych dla życia wniosków. Człowiek, dzięki modlitwie, zdolny jest właściwie ocenić swoje działanie i odnieść je do Boga – dawcy wszelkich dóbr. „Może więc nie należałoby eksmitować Boga z fabryki? Trudno bowiem odmawiać wszelkich praw Twórcy surowca, skoro żyć możemy jedynie z Jego strawy. Może raczej pracę należałoby zaczynać od wspólnej modlitwy: Ojczy nasz... Chleba naszego powszedniego daj nam... Chleba wyrosłego z prochu, nawozu i błota, jak z błota wyrastają motory elektryczne, samoloty, maszyny do pisania, jedwabie, luksus.”³

Jest jeszcze jeden motyw, dla którego modlitwa powinna być nieodłącznie przypisana pracy. „W modlitwie bowiem następuje uporządkowanie naszych władz duchowych biorących udział w pracy.”⁴ Praca, będąca czynnością człowieka, w którą wsącza się on całym sobą, zarówno przez swoje władze wolitywne jak i afektywne, nie

¹ St. Wyszyński, *Módl się i pracuj*, Wąchock, 7.10.1979.

² Tenże, *Modlitwa podnosi wydajność pracy*, 750-lecie opactwa Cystersów, Mogiła 14.5.1972.

³ Tenże, *Ojczy nasz*, Paryż 1971, s. 100n.

⁴ Tenże, *Duch pracy ludzkiej*, Włocławek 1946, s. 84.

może być czynnikiem dezintegrującym jego osobowość. Modlitwa wpływa na to, by woła ludzka, skażona grzechem pierworodnym odnalazła proste dążenie do właściwego dobra. „Szczególnie jednak modlitwa porządkuje nasze władze uczuciowe, w pracy bowiem ujawniają się nasze nieopanowane namiętności, poznajemy nasze braki i opieszałość, lenistwo, wygodnictwo, niecierpliwość, samowolę itd. Gdy poddane zostaną oczyszczającej modlitwie, wraca pokój, wzmacniamy się chrześcijańskim męstwem do pokonania wszelkich oporów i trudów.”⁵

Prymas Wyszyński, dostrzegając tak istotny wpływ modlitwy na uczuciowość ludzką, stwierdza radykalnie „Nie można prowadzić trwałej wszechstronnie owocnej, skutecznej pracy bez powiązania jej z modlitwą.”⁶ Praca – jak uczy – ma dwa cele: udoskonalenie rzeczy i udoskonalenie człowieka pracującego. Ma być wykonywana, by w jej wyniku człowiek stał się lepszy.⁷ Przez pracę powinien dokonywać się rozwój osoby ludzkiej. „Człowiek pracujący nie może stać się niewolnikiem ziemi, materii, produkcji, bo jego celem nie jest tylko praca, odmiana i poprawa wyglądu świata, ale także dobro człowieka.”⁸

Troska o dobro człowieka znajduje wyraz w początkach Objawienia. Bóg, przekazując nakaz pracy, zastrzega, że jeden dzień ma być przeznaczony dla Niego po to, by człowiek nie zapomniał o swym Stwórcy i nie zatracił rzeczywistego celu swych działań. Konfrontacja ludzkich dążeń z zamiarem, jaki wobec człowieka ma Bóg, oczyszcza je z nieuporządkowanej miłości własnej. Chroni człowieka przed zaspokajaniem niewłaściwych ambicji, które w rezultacie prowadzą do wykorzystywania drugiego człowieka i jego pracy: „W ten sposób unika się nadużycia stworzenia, nadużycia człowieka i jego pracy fizycznej. Sześć dni pracujesz, siódmy przeznaczasz na modlitwę i wypoczynek. Tak powstała duchowość, która usposobiła człowieka pogodniej do pracy, uzdolniła do przezwyciężania trudności, chociażby nawet bardzo bolesnych, które przyczyniły się również do większej wydajności pracy.”⁹

⁵ *Tamże.*

⁶ *Tamże.*

⁷ Por. *tamże*, 36.

⁸ *Tenże, Módl się i pracuj.*

⁹ *Tamże.*

Zespolenie pracy z modlitwą sprawi, że stanie się ona błogosławieństwem: „Człowiek również przez pracę ma się doskonalić. Będzie to możliwe wtedy, gdy z pracą połączy się modlitwę.”¹⁰

Modlitwa, jako wyraz relacji między stworzeniem a Stwórcą, jest uznaniem pełni zależności bytowej i podporządkowaniem w sferze dynamicznej. Pamiętając o tym, człowiek wykonuje zadania nie po to, aby urzeczywistnić zamierzony plan, zdobyć środki do życia, czy uzyskać czyjeś względy, ale dlatego, że ma to wartość przed Bogiem. „Jest to więc wspaniały bodziec w pracy. Można tylko ubolewać, że są ludzie, którzy nie umieją powiązać spraw ludzkich z Bożymi. O wiele wydajniejsza i spokojniejsza, sumienniejsza i bardziej rzetelna byłaby nasza codzienna praca, gdybyśmy pamiętali, że pracujemy nie jako ludziom, ale Bogu który otwiera usta ludzkie i napełnia wszelkie stworzenie swoimi darami.”¹¹ Fakt podjęcia działania ze względu na Boga sprawia, że realna wartość czynu jest większa. Przekroczenie poziomu zaspokajania cielesno-duchowych potrzeb człowieka powoduje stan, w którym praca staje się aktem uwielbienia Boga – modlitwą. Jak stwierdza prymas Wyszyński, „wszystko może być modlitwą”.¹² Każda zwykła, codziennie wykonywana, czynność przez fakt ofiarowania może stać się modlitwą; zdobywaniem mądrości Bożej: „Ty modlisz się krążąc po domu od człowieka do człowieka, od sprawy do sprawy, od problemu do problemu. I wszędzie tam zdobywasz Bożą mądrość”.¹³

Praca, będąca wypełnieniem Bożego przykazania: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1, 28), jest współdziałaniem z Bogiem w realizacji zbawczego planu. To bezpośrednie działanie z Bogiem jest wspólne pracy i modlitwie, przez które człowiek zostaje wprowadzony w dzieła Boże, w dzieła Bożego stworzenia, w ośrodek życia Boga.¹⁴ Dzięki pracy i modlitwie człowiek może poznać i umiłować Boga. Zbieżność funkcji, jakie spełnia modlitwa i praca w relacji do Boga, utożsamia je ze sobą, tak że praca może być modlitwą.

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ Tenże, *Modlitwa podnosi wydajność pracy*.

¹² Tenże, *Wiedzę waszą zamieniacie na mądrość – do mistrzyń nowicjatu*, Warszawa, 11.6.1971.

¹³ *Tamże*.

¹⁴ Por. tenże, *Duch pracy ludzkiej*, s. 81.

Modlitwa a życie rodzinne

Życie rodzinne rozpoczyna się z chwilą, gdy dwoje ludzi przez związek sakramentalny tworzy wspólnotę życia i miłości, którą Bóg wspiera łaską, uświęca i otwiera na swoją bezpośrednią bliskość. Ta nowo powstała rzeczywistość, będąca udziałem w zbawczej woli Boga, otwiera się na Jego działanie, przyjmuje Go do swego wnętrza, by był On integralnym członkiem rodziny.¹⁵

Związek między dwojgiem kochających się ludzi musi zakładać realną obecność Boga, który jednoczy i umacnia. „Pierwsza myśl, która się narzuca, to konieczność pamięci, że między Wami, Małżonki i Mężowie, stoi Bóg. Porządkując świat przez Chrystusa, postanowił, iż sam będzie łączyć dwoje, którzy mają być odtąd jedno. Możemy mieć niekiedy wrażenie, że związek dwojga, to tylko nasza inicjatywa i nasza wola. Ostatecznie jednak, zastanawiając się nad wszystkim, co dwoje ku sobie skierowuje, widzimy, że nie są to tylko motywy czysto ludzkie. Istnieją najrozmaitsze okoliczności, które sprawiają, że tych dwoje stają się jednym ciałem.”¹⁶ Obecność Boga we wspólnocie rodziny czyni ją silniejszą duchowo. Więzy, jakie powstają między małżonkami, są podniesione na wyższy poziom – duchowy, przez co stają się pogłębione. „Bóg w rodzinie przyczynia się przede wszystkim do zachowania jedności serc i do pokoju rodzinnego. Przecież, Najmilsi, bez jedności serc i jedności ciał nic nie uczyni; bo bardziej konieczna jest jedność serc aniżeli nawet jedność ciał. Pierwsza trwalsza jest niż druga. Jedność serc musi przetrwać nawet wtedy, gdy już jedność ciał nie ma wielkiego znaczenia. O taką jedność modlił się Chrystus w Wieczerniku. O taką jedność serc modli się Kościół, gdy wiąże dwie dłonie stułą i błogosławi młodej parze. Dopiero z jedności serc płynie pokój, ten niezbędny warunek skutecznego i owocnego wychowania w rodzinie.”¹⁷

Modlitwa rodzinna ma swoje charakterystyczne cechy. Jest modlitwą wspólną męża i żony, rodziców i dzieci. Komunia w modlitwie jest jednocześnie wynikiem i wymogiem komunii w sakramen-

¹⁵ „Wasza rodzina z Boga poczęta, ma mieć Boga w swym tonie. Musicie więc dbać o dobro rodziny, o to by Bóg był nie tylko Gościem, ale Obywatelem i Ojcem waszej rodziny”; *tenże, Rodzina Bogiem silna. Do rodziców katolickich, Warka, 7.5.1961.*

¹⁶ *Tamże.*

¹⁷ *Tenże, Rodzina Bogiem silna, Jasna Góra, 26.8.1961.*

tach chrztu i małżeństwa. Członkowie rodziny, gromadząc się na wspólnej modlitwie, stanowią tę małą wspólnotę, którą Jezus zapewnił o swojej w niej obecności (por. Mt 18, 19). Modlitwa, będąca spotkaniem z Jezusem, stanowi istotny element w procesie integracji rodziny. Prymas zwraca uwagę na znaczenie wspólnej modlitwy porannej i wieczornej w kształtowaniu życia religijnego: „Dzieci Najmilsze! Proszę Was, nigdy o tym nie zapominajcie! Niech rodzina chrześcijańska ma obyczaje katolickie; niech zaczyna dzień od modlitwy, a zwłaszcza pamięta o wspólnej modlitwie wieczornej, kiedy łatwiej się wszystkim zebrać razem. Niech mąż, żona i dzieci klękają do wspólnej, rodzinnej modlitwy”.¹⁸

Modlitwą szczególnie polecaną przez kard. Wyszyńskiego jest różaniec, który we właściwy sobie sposób jednoczy wspólnotę domową w przeżywaniu rozważanych tajemnic zbawienia. Znaczenie tej modlitwy jest doniosłe, gdyż pozwala ona połączyć własne doświadczenia z wydarzeniami z życia Jezusa. Refleksja nad życiem dokonana w perspektywie cierpień Chrystusa sprawia, że niektóre problemy okazują się błahę, inne natomiast łatwiej przetrwać, podporządkowując się woli Bożej: „Szczególnie zadbajmy o to, by przywrócić w domach rodzinnych piękny stary zwyczaj kończenia dnia wspólnym różańcem. Ojciec, matka, dzieci – skupieni wiankiem przy sobie, niech zacieśniają swą więź rodzinną w rozważaniach tajemnic radosnych; niech krzepią siły w cierpieniach i mękach życiowych obrazami tajemnic bolesnych; niech podnoszą, serca w górę, mocą Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i darów Zielonych Świątek.”¹⁹

Małżonkowie powołani są do rodzenia i wychowywania potomstwa, w którym znajduje uwieńczenie ich wzajemna miłość. Udzielając daru życia nowej osobie, stają się współpracownikami Boga w dziele stworzenia. Dobro, w którym uczestniczą, jest najważniejszym zadaniem, jakie mają do wykonania w życiu. Świadomość partycypacji w Bożym obdarowywaniu życiem wpływa zasadniczo na zrozumienie powołania do życia w rodzinie. „Dawać życie. Jest to najważniejsza sprawa w życiu rodzinnym i największy zaszczyt. Nigdy nie dokonacie niczego więcej. Nawet gdybyście byli odkrywca-

¹⁸ Tenże, *Rodzina Bogiem silna. Do rodziców katolickich*.

¹⁹ Tenże, *Krzepić cierpienia dnia powszedniego modlitwą wspólną różańcową*, Lublin, 15.8.1947.

mi, zdobywcami przestworzy, budowniczymi i architektami, budującymi nowe miasta i nowe wieże Babel, w sercach stolic, to jeszcze niczego nie dokonaliście wobec dzieła przekazywania życia.²⁰

Małżonkowie, stawszy się rodzicami, otrzymują od Boga dar odpowiedzialności za wzbudzanie życia Bożego w potomstwie, którym zostali obdarowani. Dokonać się to może jedynie na modlitwie, w której rodzice i dzieci wspólnie będą wołać do Boga – Ojcie. „Rodzice! Gdy oboje klękacie ze swoimi dziećmi do pacierza i mówicie – Ojcie nasz, mówcie zarazem w myśli: Ojcie mego męża, Ojcie mojej żony, Ojcie naszych dzieci. Wtedy będziecie w sprawiedliwości Wtedy także zrozumiecie wasze szczytne powołanie i obowiązek, aby dzieciom Bożym, wziętym przez Was z Boga, dać życie Boże. Co z Boga jest, ma pozostać Bożym.”²¹

Sił do podjętego zadania, którym jest ukazywanie dzieciom miłości Boga, rodzice powinni szukać w modlitwie. Zjednoczenie z Bogiem – dawcą Życia i Miłości – staje się realną pomocą w przezwyciężaniu trudności i zdobywaniu mocy potrzebnej do pogłębienia miłości rodzicielskiej. Ona bowiem ma stać się znakiem widzialnym miłości Boga. „Gdy klękacie, aby się modlić, mówcie: Ojcie nasz! Ojcie mego męża, Ojcie mojej żony, Ojcie naszych dzieci, Ojcie mojej Matki, Ojcie Niebieski mego ojca! Gdy tak wołacie, dobrze czynicie. Od Ojca Życia i Ojca Miłości, płynie obowiązek miłości i pokoju Bożego w rodzinie.”²²

Modlitwa, istotna część życia chrześcijańskiego dla rodziny, stanowi dodatkową pomoc w pokonywaniu przeciwności związanych z codziennymi obowiązkami. Jest zachętą do podejmowania i wypełniania wszystkich odpowiedzialnych zadań związanych z prawidłowym funkcjonowaniem tej małej społeczności.

W rodzinie najwięcej miejsca poświęca się dzieciom. One są powodem trosk i radości rodziców. Problemy wychowawcze sprawiają niekiedy wrażenie, że przerastają siły ludzkie i stają się obiektem pochłaniającym bez reszty uwagę i energię działania rodziców. Bezradności w rozwiązywaniu tych problemów należy przeciwstawić modlitwne zaufanie w opiekę Bożą. Podstawą do ufności jest fakt uczestniczenia w Ojcostwie Boga. „Rodzice katolicycy – nauca

²⁰ Tenże, *Rodzina Bogiem silna*.

²¹ Tenże, *Spokojni o chleb dla licznych ust, do rodziców katolickich, Inowłódz, 23.8.1964*.

²² Tenże, *Rodzina Bogiem silna*.

Prymas – pamiętajcie, że Ojcem waszych dzieci jest Ojciec Niebieski. On je kocha tak, jak i Was. Nie odmówi im swojej miłości i pomocy. Może niekiedy się wypłaczecie, może – jak matka Augustyna – całe konwie łez wylejecie z oczu. Ale pamiętajcie, że nie umiera człowiek Boży, choćby zapomniał o Bogu. On tylko «śpi» – trzeba go obudzić modlitwą, miłością, zaufaniem i delikatną troską, aby przygotował się do życia dobrego, do zadań, które ma po nas wypełnić.”²³

Rodzice, inicjując życie społeczne dzieci, powinni umieć odnieść wszelkie relacje międzyludzkie do relacji Boga z człowiekiem, jako wzorcowej. Pozwoli to w pełni ukazać, czym jest miłość, braterstwo, oddanie. Kształtowanie postawy społecznej u dzieci powinno dokonywać się na bazie modlitwy *Ojcze nasz*. Wspólna modlitwa a także przykład życia rodziców są szkołą formowania życia społecznego. W modlitwie *Ojcze nasz* dokonuje się otwarcie na drugiego człowieka jako dziecko tego samego Ojca. Miłość Boga-Ojca staje się wzorem miłości mającej moc regulowania stosunków między ludźmi. „Mówcie w liczbie mnogiej, ażebyśmy nigdy nie stracili świadomości, że to jest Ojciec wszystkich ludzi. To jest Ojciec mój, Ojciec mego męża, Ojciec mej żony, Ojciec mego syna, mej córki, moich dzieci. To jest Ojciec mej matki, mego ojca, Ojciec mego brata, mej siostry. To wspólny cel, ku któremu jest wszystko skierowane. Dla wszystkich ludzi Bóg jest przede wszystkim Ojcem. Jako Ojciec jest przede wszystkim Miłością i przez to nas łączy. Jako Ojciec a nie jako Sędzia staje między dwojgiem, mężem i żoną, między rodzicami a dziećmi.”²⁴

Trzeba wyciągnąć wszystkie konsekwencje z modlitwy *Ojcze nasz* – zachęca do tego Prymas – aby stały się rzeczywistością, realnie wpływały na sposób postępowania ludzkiego. Wprowadzić w życie, „to znaczy rozszerzyć swoje serce na cały świat, modlić się za wszystkie dzieci Boże, a wykształciwszy w sobie usposobienie społeczne wobec rodziców, rodzeństwa, krewnych i przyjaciół – dostrzec powszechne braterstwo i miłość wśród ludzi. Razem ze wszystkimi ludźmi, których co dzień spotykamy, razem z gromadą ludów i zaprzęgnąć wołać *Ojcze nasz*”.²⁵

²³ Tenże, *O przedziwnej wspólności domowej*, Warszawa, 6.11.1966.

²⁴ Tenże, *Bóg w rodzinie ludzkiej, przemówienie do rodziców z „Rodziny rodzin”*, Warszawa, 8.9.1961.

²⁵ Tenże, *Ojcze nasz*, s. 31.

Poczucie jedności – powszechne braterstwo dzięki modlitwie – jest przekroczeniem bariery egocentrycznych zainteresowań. Wraz ze zwróceniem się ku drugiemu człowiekowi, następuje wzbogacenie tematyki modlitw treściami o charakterze powszechnym. „Od razu widzimy, jak rozszerza się tematyka naszej modlitwy. Modlimy się już nie tylko o sprawy osobiste: o nowy sweter czy guzik, o to, aby znalazło się to, co zginęło. Modli my się za Kościół Boży, za jego biskupów, kapłanów i rodziny, aby obfitowały w łaskę sakramentalną. Modlimy się za wszystkich: za białych, czarnych i żółtych. Modlimy się za tych, którzy bronią człowieka przed wyzyskiem, i za tych którzy walczą o swoją ojczyznę...”²⁶

To otwarcie na kwestie dotyczące Kościoła, jak i ogółu społeczeństwa jest realizacją powszechnego powołania do apostołstwa. Modlitwa otwarta na drugiego człowieka jest modlitwą apostołską, apostołatem w ścisłym tego słowa znaczeniu. „To jest usposobienie apostołskie. I to jest usposobienie społeczne. Najbardziej społecznym usposobieniem jest usposobienie apostołskie.”²⁷

Postawa modlitwy apostołskiej pociąga za sobą konkretne działania na rzecz innych. Altruistyczna postawa w modlitwie jest warunkiem i podstawą kształtowania takiego samego postępowania. W taki więc sposób powinna być przeprowadzona formacja społeczna w rodzinie. „Modlitwa za głodnych może obudzić w nas wolę dzielenia się dobrami posiadanymi. Ta wola ma się stać obyczajem społecznym każdego domostwa i każdego obywatela. Masz wiele, dasz wiele; mało posiadasz – dasz mniej. Powinien to być obyczaj nieodłączny od wszystkich szczegółów życia codziennego. Powinien wywierać wpływ na wszystkie nasze czyny, abyśmy wszędzie szukali sposobności do dzielenia się chlebem, jak człowiek zwykł dzielić się z otoczeniem całą swoją osobowością.”²⁸

Z żywotnego zjednoczenia z Chrystusem zasilanego liturgią, z ofiarowania siebie i z modlitwy wynika również płodność rodziny chrześcijańskiej w jej szczególnej służbie dla postępu ludzkiego w umacnianiu narodu. „Tak się też dzieje, że rodzina, Bogiem silna, jest warunkiem trwałości Narodu i Państwa. Jeżeli z rodziny odejdzie Bóg, wygnany przez małżonków, lub wyproszony przez

²⁶ *Tamże*, s. 47.

²⁷ *Tamże*, s. 48.

²⁸ *Tamże*, s. 104.

wyższe jeszcze siły, to początek upadku rodziny będzie, wpierv czy później, początkiem upadków narodów i państw. Dzieje życia publicznego, dzieje narodów i państw dobitnie o tym mówią.”²⁹ Moc przemiany płynąca z modlitwy nie tylko przekształca oblicze rodziny ale wzmacnia siły tkwiące w narodzie.

Rodzina otrzymała od Boga posłannictwo, by stać się podstawową jednostką społeczeństwa. Aby mogła wypełnić to powołanie musi być wewnętrznie zintegrowana przez wzajemną i miłość swych członków i modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga. Jest szkołą cnót społecznych, w której modlitwa pełni rolę dydaktyczną. Przez modlitwę człowiek otwiera się na problemy społeczne, poznaje je i na modlitwie szuka właściwych rozwiązań. Modlitwa wychowuje do miłości Boga i bliźniego – do apostołatu. Rodzina „Bogiem silna”, jak zwykle powtarzał kard. Wyszyński, przyczynia się do rozwoju Ludu Bożego.

ks. Waldemar R. MACKO

²⁹ Tenże, *Rodzina Bogiem silna*.